Nr. 14 (3586) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 14 Stycznia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WALKA WSRÓD KOMUNISTÓW NIEMIECKICH

Socjalistyczna partja Niemiec (S. P. D.) liczy 870 tysięcy członków, podczas gdy partja komunistyczna (K. P. D.) posiada ich około 125 tysięcy.

Podczas wyborów parlamentarnych w maju 1928 komuniści zebrali 3¼ miljona głosów i otrzymali 54 mandaty; socjaliści zdobyli przeszło **9 miljonów głosów i 153 mandaty.** Podczas plebiscytu, w sprawie pancernika, który odbył się w 4 miesiące potem, partia komunistyczna zdołał zebrać tylko 1.216.000 głosów.

Niemiecka prasa komunistyczna liczy 34 czasopisma o nakładzie 280 tys. egzemplarzy, podczas gdy **prasa socjalistyczna Niemiec posiada 164 pisma o nakładzie 1.200 tys. egzemplarzy.**

Widzimy więc, że komunistyczna partja Niemiec, uchodząca za jedną z najsilniejszych partji komunistycznych w Europie, mimo kolosalnych zasiłków finansowych, otrzymywanych z Moskwy, przedstawia się bardzo skromnie w porównaniu z potęgą socjalistów.

Cyfry te nie dają nam jednak żadnego wyobrażenia o tych walkach wewnętrznych, jakie od paru lat zżerają komunistyczną partię Niemiec.

T. zw. **„Związek Lenina"** (Leninbund), założony po kongresie K. P. D. w Essen (1925), przez dysydentów Ruth Fischer, Masłowa, Schwartza i Korscha, zgrupował koło siebie, po scysji między Trockim i Stalinem, prawie całą opozycję. Opanowała ona niektóre organy partyjne, jak np. **„Volkswille"**. Od tej chwili w K. P. D. wre otwarta wojna domowa...

We wrześniu roku ub. w komunistycznej partji Niemiec wykryto „panamę". Sprawcą nadużyć okazał się nie kto inny, jeno jeden z „leaderów" K. P. D., **Thaelmann,** były kandydat komunistów na prezydenta Rzeszy w roku 1925, oraz sekretarz okręgu Nord - West, Taube. Opozycia wyzyskała oczywiście tę aferę. Skończyło się na tem, że centralny komitet K. P.D. postanowił usunąć Thaelmanna.

Okazało się jednak, że **„kompartją" niemiecką rzadzi nie centralny komitet jej, lecz Stalin.**

Wystosował on do C. K. list, w którym zażądał przywrócenia Thaelmanna w prawach członka partji; jednocześnie Stalin rozkazał „zlikwidować" opozycję. Centralny Komitet zastosował się oczywiście do dyrektyw Moskwy.

Przeciwko temu zarządzeniu wybuchła nowa rewolta 13 listopada, podczas komunistycznego zgromadzenia w Wrocławiu, kom. **Hausen** napadł na rozkazy moskiewskie. „Dla stada, które nie rozumuje — oświadczył Hausen — niema oczywiście mowy o tem, aby dyskutować decyzję komitetu III międzynarodówki. Ci ludzie poddają się wszystkim decyzjom Moskwy, w imię „dyscypliny". Jednak dyscyplina nie jest fetyszem, lecz rzeczą, która winna być związana z interesami ruchu rewolucyjnego.

Po tej heretyckiej mowie **„Rote Fahne"** zażądała klątwy na **Hausena** oraz jego towarzyszów **Brandlera i Talmeyera** i ogłosiła ich za wrogów klasy robotniczej.

W grudniu Thaelmann udał się osobiście do Moskwy, aby prosić czerwonego cara o wydalenie **Brandlera.** Nie udało mu się jednak uzyskać głowy tego ostatniego, a to dlatego, że **Brandlera** popierał wódz „profsojuzów", **Tomski,** oraz komunistyczna partja angielska. Ciekawe, że po powrocie Thaelmanna z Moskwy **„Rote Fahne"** przestała szczuć na **Brandlera...**

Aby zrozumieć, jaka nienawiść panuje między zwalczającemi się klikami „kompartji" niemieckiej, wystarczy przeczytać rewelacje **„Berliner Tageblattu"** o liście, napisanym przez sekretarza „kompartji" turyngijskiej, **Pfaffa,** do posła sejmowego **Zimmermanna.**

W liście tym, który dostał się przez omyłkę do rąk prezesa Sejmu weimarskiego i zakomunikowany został jego członkom, Pfaff proponował zorganizować zasadzkę na trockistów w dniu 1 maja 1929, podczas ich kongresu, mającego się odbyć w Gotha. Mianoby donosić policji o broni, ukrytej w miejscu zgromadzenia, a w czasie napaści policji i bójki, wywołanej przez zwolenników Pfaffa wymordowanoby wodzów opozycji.

Na murach sowieckiej ambasady w Berlinie jakaś niewidzialna ręka wypisała w nocy wielkiemi literami: „Niech żyje Trocki!" Jestto widocznie figiel opozycjonistów.

Nazajutrz służba ambasady zmywała przez cały dzień tę „hańbę", a na ulicy stały tłumy ludzi, komentujące ze śmiechem „jedność" i „potęgę" komunistycznej partji Niemiec...

Balbo.

SZEF RZĄDU JUGOSŁOWIANSKIEGO PRZYRZEKA... POWROT NA DROGĘ DEMOKRACJI

A TYMCZASEM GŁOSI ZWYKŁE KOMUNAŁY DYKTATORSKICH RZĄDÓW

Białogród, 13 stycznia. (PAT.). Prezes Rady Ministrów, gen. Zivkowicz, przyjął dziś rano przedstawicieli prasy zagranicznej, wobec których oświadczył, między innemi, co następuje: „Głównem zadaniem Rządu jest wprowadzenie w administracji państwa ładu i surowej dyscypliny; pokonanie w najkrótszym czasie unifikacji ustawodawstwa w całym kraju i stworzenie w ten sposób warunków dla utrwalenia porządku i całkowitego bezpieczeństwa prawnego. Specjalny program pracy, który Rząd królewski przedstawi do aprobaty Jego Królewskiej Mości, obejmować będzie podstawy rozwoju wszystkich sił moralnych, kulturalnych i gospodarczych naszego narodu. W związku z tem jedną z podstawowych trosk Rządu jest czuwanie nad tem, aby finanse państwa zostały uporządkowane i szybko uzdrowione, dzięki racjonalnemu kierownictwu i możliwie znacznym oszczędnościom.

Nie ulega wątpliwości — a wynika to jasno z proklamacji króla — że zadanie nasze jest ograniczone w czasie. Z chwilą gdy ten zasadniczy program będzie wykonany, Rząd przystąpi do zbadania i wprowadzenia w życie zarządzeń, umożliwiających wkroczenie na drogę zdrowo demokratyczną, moralnie zrównoważoną i w pełni konstytucyjną.

Zmuszony jestem kategorycznie zaprzeczyć wszelkim rozsiewanym pogłoskom o rzekomo ukrytych celach polityki rządu.

Jest również rzeczą niezbędną podkreślić, że w dziedzinie polityki zewnętrznej rząd kontynuować będzie wszelkiemi siłami dokonane dotychczas wysiłki, zmierzające do szczerego utrzymania i rozwoju jaknajlepszych stosunków ze wszystkimi, a przedewszystkiem z krajami sąsiedniemi, wychodząc z założenia, że istniejące zobowiązania i traktaty międzynarodowe są podstawą jego polityki".

MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA SOWIECKO-RUMUŃSKIEGO W SPRAWIE BESARABJI

Wiedeń, 13 stycznia. (PAT.). W korespondencji z Bukaresztu „Arbeiter Ztg." pisze, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, dojdzie wkrótce do porozumienia między Rumunją a Rosją w sprawie Besarabji. „Arbeiter Ztg." stwierdza, że ludność Besarabji jest w przeważnej części rumuńska. **Propaganda sowiecka w Besarabji wydała bardzo małe rezultaty, mimo, że kosztowała olbrzymie sumy.** Wybory, przeprowadzone w Besarabji przez nowy rząd rumuński, bez jakiegokolwiek teroru, przyniosły komunistom zaledwie 6000 głosów. Zdaje się, że rząd sowiecki wyciągnie konsekwencje z tego niepowodzenia swej propagandy w Besarabji.

Oficjalnie nie brak wprawdzie twierdzeń, że Rosja trwa przy swoich żądaniach w sprawie Besarabji, w rzeczywistości jednak włączenie Rumunji do paktu o nieagresji oznacza, iż Rosja uznaje granice rumuńskie. Narazie pragną sowiety pertraktować z Rumunją tylko drogą przez Warszawę. Polska — pisze dalej dziennik — zobowiązała się podobno nie podpisywać żadnego układu z Rosją, pod którym nie byłoby także podpisu Rumunji. Jest kwestja najbliższych dni, iż w jakiejś formie rozpoczną się rokowania między Rumunją a Rosją Sowiecką, tembardziej, że zapowiedziana już została wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu w Warszawie.

DYMISJA PREZESA RADY MINISTRÓW W ALBANJI

Tirana, 13 stycznia. (PAT.). **Albańskie biuro prasowe donosi o dymisji prezesa Rady Ministrów Korty.**

PRZYWODCA ORGANIZACJI MACEDOŃSKIEJ, ZANKOW, W WIĘZIENIU

Wiedeń, 13 stycznia. (PAT.). Były wice-burmistrz Sofji, Jerzy Zankow, jeden z przywódców rewolucyjnej organizacji macedońskiej, który przed kilku laty uciekł z ojczyzny, został onegdaj aresztowany w mieszkaniu, znajdującem się w 9-ym obwodzie Wiednia. Zankow przebywał tu pod fałszywem nazwiskiem i posługiwał się przy przejeździe przez granicę austrjacką fałszywym paszportem. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu, znaleziono kilka fałszywych paszportów. Zankow został oddany sądowi karnemu.

ARESZTOWANIE PRETENDENTA DO KORONY AFGANSKIEJ

Londyn, 13 stycznia. (A. W.). W Allahabad w Indjach aresztowano księcia afgańskiego Mohameda Omara, który pretendował do korony Amanullaha. Książę zamieszkiwał od 5 lat w Indjach i ostatnio znikł. Nasunęło to podejrzenie, iż kieruje on osobiście wojskami powstańców. Okazało się jednak, iż książę nie wyjechał z Allahabad, ukrywał się jedynie przed prześladowaniami.

WZMOCNIENIE ARMJI POWSTAŃCZEJ

Wiedeń, 13 stycznia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Peshawar, że część armji króla Amanullaha przeszła na stronę powstańców. Mimo odwołania reform sytuacja króla Amanullaha ma być poważna.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 15 stycznia ,o godz. 10 rano.

„ATENEUM"

PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krżyża 20

Dziś teatr nieczynny.

We wtorek, dn. 15 stycznia, premjera komedji w 3-ch aktach **J. Barr'a i P. Gavault'a** p. t.

„ZŁAMANA DRABINA"

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Upraszamy wszystkich naszych czytelników w Warszawie i na prowincji, którzy z jakichkolwiek powodów, natrafiaja na trudności przy nabywaniu „Robotnika", aby niezwłocznie komunikowali o tem bezpośrednio do administracji, Warszawa, Warecka 7. Tel. 31[illegible] 80.

Prosimy również stałych naszych prenumeratorów, aby niezwłocznie reklamowali wszelkie usterki w dostarczaniu im pisma.

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA".

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P. P. S.

NAKŁADEM SEKRETARJATU GENERALNEGO C. K. W. P. P. S. WYSZŁO z DRUKU SPRAWOZDANIE z XXI-go KONGRESU P.P.S.

Sprawozdanie obejmuje działalność Partji za okres 1925 — 1928 r., oraz szczegółowy przebieg obrad Kongresu w Sosnowcu, wraz z uchwalonemi rezolucjami.

Zamówienia prosimy kierować do Składu Głównego **„Księgarnia Robotnicza"**, ul. Warecka 9.

Cena pojedyńczego **egz. wynosi 2 złote.** Komitety Partyjne w drodze organizacyjnej **płacą za egz. 1 zł. 50 groszy.**

SEKRETARJAT GENERALNY C. K. W. P. P. S.

KRWAWE PORACHUNKI WSRÓD ORMIAN

Paryż, 13 stycznia. (PAT.). Na wychodzącego z kościoła ormiańskiego generalnego sekretarza tego kościoła Barunakiona dokonano zamachu rewolwerowego. Z zamachu tego Barunakion wyszedł bez szwanku. Sprawca zamachu, ormianin Jawanowicz, zbiegł do swego mieszkania, gdzie popełnił samobójstwo.

CZY SENATOROWIE AMERYKAŃSCY, OTRZYMALI PIENIĄDZE OD SOWIETÓW

Waszyngton, 13 stycznia. (A. W.). Komisja senatu zakończyła po rocznej pracy dochodzenie w sprawie dokumentów, które jakoby dowodziły, iż senatorowie Borah i Norris otrzymali po 100.000 dolarów od Sowietów, za to, aby agitowali za uznaiem ZSSR de jure. Komisja uznała dokumenty te za fałszywe.

W MANDŻURJI

Tokjo, 13 stycznia. (A. W.). W Tokjo uznają położenie w Mandżurji za groźne. Rada Ministrów na najbliższem specjalnem posiedzeniu omawiać będzie wypadki w Mandżurji, jak również wzrost ruchu antyjapońskiego w innych prowincjach.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Mussolini postanowił, iż deputowani, którzy pełnią równocześnie obowiązki prefektów, konsulów lub ministrów pełnomocnych, nie będą mogli kandydować w przyszłych wyborach do ciał ustawodawczych.

— Z Chambery donoszą, iż lawina spowodowała śmierć trzech osób, 9-ciu zaś uczestników wycieczki zostało uratowanych.

— W Paryżu aresztowano pewnego lekarza portugalskiego, nazwiskiem Santes, pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw w związku z wypadkami, przy pracy.

— W Brukseli zanotowano gwałtowne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w północnej Japonji.

— Prezydent republiki paragwajskiej podpisał dekret o demobilizacji.

KRONIKA POLITYCZNA

LIST P. MEYSZTOWICZA DO PREMJERA BARTLA.

B. minister sprawiedliwości, p. A. Meysztowicz, wystosował do premjera Bartla następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Premjerze!

Dziękuję Panu Premjerowi za Jego uprzejme pismo. Uwłaczające mi głosy kilku dzienników przyjąłem bardzo spokojnie. Autorowie tych głosów nie rozumieją, że można się rozejść z powodu różnicy zdań, ale z wzajemnem uznaniem dla wysiłków każdej ze stron i czystości jej intencji. Cenię wysoko słowa p. Premjera, stwierdzając, żeśmy się tak właśnie rozstali.

Proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego szacunku.

(—) **Aleksander Meysztowicz.**

KONFERENCJA W SPRAWIE PODATKÓW.

(PAT.). Wczoraj w sali głównej Rady Ministrów odbyło się zebranie dyskusyjne reprezentantów sfer gospodarczych, którzy przybyli na zaproszenie Premjera, prof. *Bartla,* w liczbie około 100 osób. Na zebraniu obecni byli również przedstawiciele klubu B. B. z posłem płk. *Sławkiem* na czele.

Po zagajeniu zebrani a przez Prezesa Rady Ministrów — minister Skarbu *Czechowicz* przedstawił w dłuższym referacie zagadnienie reformy systemu podatkowego w Polsce. Następnie wygłosili referaty: mecenas *Choromański* o kwestji reformy podatku majątkowego, prezes związku ziemian senator *Stecki* o podatku gruntowym prezes Izby Przemysłowo - Handlowej *Klarner* o podatku obrotowym.

Po dyskusji zabrał głos ponownie minister skarbu, a następnie premjer Bartel, reasumując poglądy Rządu na omawiane sprawy.

NOMINACJE NA WYŻSZE STANOWISKA PAŃSTWOWE.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów omawiana będzie sprawa nominacji nowego prezesa Komisji Kodyfikacyjnej, oraz wice-prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. (PID.).

ZBLISKA I ZDALEKA

U PÓŁNOCNYCH SĄSIADÓW.

Marja Dąbrowska, znana literatka, ukazuje nam oblicze talentu swego w książeczce, którą czytelnikom swoim na gwiazdkę tegoroczną ofiarowuje, we wspomnieniu o podróży na Północ. Podróż to osobliwa. Podróż organizowana przez T U. R., pod przewodem wielce energicznego tow. K. Czapińskiego. Podróż wielce pożyteczna nietylko dla uczestników polskich wycieczek. Wymiana uczuć zbiorowych klasy robotniczej Polski, Łotwy, Estonji, Finlandji Zbliżenie się dwu krajów. Poznawanie własnej małości. Uleczanie się od megalomanji. Chóry łotewskie olśniły Marję Dąbrowską. Olśniły wartością wykonania, przywiązaniem do muzyki. W tym chórze jest cały naród, bo jest kultura narodu. Mało liczny, w bezustannej niewoli i politycznej i społecznej — naród ten w muzyce całego siebie zawarł. Wydobył ze siebie wszystkie cechy potrzebne do zbudowania „chóru": muzykalność, wiarę, dyscyplinę społeczną, czynniki organizacyjne, podporządkowanie jednostki ogółowi, idealizm. Naród leśny (nie zapomnijmy o „braciach leśnych" 1905 r.!) i nadmorski ma w uszach miljony dźwięków, które żyją w nim w stanie potencjalnym. Przyjdzie śpiewak uczony, wirtuoz czy ksiądz — i dźwięki te wyzwoli i służyć im każe człowiekowi biednemu, zahukanemu w pracy bezwolnej, który tę biedę swoją w muzyce wyśpiewa. Dlatego muzyka łotewska jest przysłonięta mgłą smutku i tęskno-ty.

Tych skarbów nie mogli zrabować ani baronowie niemieccy ani rząd carski. Lud łotewski śpiewał i czytał. I oto nagle stał się państwem. Małem, w ciężkich żyjącym warunkach ale chroniącym niezależność swoją, nie godzącym w prawa mniejszości narodowych.

Podróż TUR. i podróż p. Marji Dąbrowskiej nie trwała długo. Trwała napewno zbyt krótko Dłuższy pobyt wśród tych Pomorzan baltyckich zezwoliłby odsłonić wiele innych cech. Pozwoliłby powiększyć naszą literaturę podróżniczą przyczynkiem równie cennym jak książeczka p. Dąbrowskiej, równie wartościowym pod względem literackim, nierównie bardziej wartościowym pod względem naukowym. Marja Dąbrowska obserwuje bardzo uważnie i widzi mnóstwo rzeczy, których inny uczestnik wycieczki nie zauważył zgoła. Niedarmo jest autorką „Ludzi Stamtąd" arcydzieła, które nie mogło zdobyć nagrody literackiej w Łodzi w r. z., ale ją zdobędzie z całą pewnością.

Gdybym był pytany o radę, poradziłbym uzupełnić książeczkę większą ilością informacji statystycznych. Niechajby była w tym rynsztunku naukowym trwałym wspomnieniem dla uczestników wycieczki a także dla nas, poprostu czytelników, którzy w wycieczce uczestniczyć nie mogli. Herbata, którą spożywaliśmy u pana ministra Procope, wśród samodziałowych dywanów fińskich, o których wspomina p. Dąbrowska nie mogła nam zastąpić wycieczki samej i zapachu lasów Finlandji. I ja też tęskniłem długie lata do Finlandji a w r. 1905 dałem nawet wyraz tej tęsknocie w książeczce o „Demokratyzacji Finlandji". Nie spotykam tej książeczki więcej. Czyżby była wyczerpana? Wydaje mi się, że w książce p. Dąbrowskiej „Finlandja" zasługiwała na większą ilość miejsca. Może będziemy mieli osobną książkę o Finlandji?

Z książki p. Dąbrowskiej wyrasta tow. Czapiński na postać legendarnego przewodnika: wszystko przewidział, wszystko wiedział, i wszystko tak samo dobrze skończył jak i zaczął. Zna wszystkich wielkich ludzi Północy. Każdy uważa go za przyjaciela. Wszędzie trafi i umie za sobą prowadzić tak trudny do zorganizowania element podróżniczy jak rodacy nasi. Jest to nowy talent który się wiąże harmonijnie z wielu innemi talentami tow Czapińskiego natury duchowej i książkowej Staje on się pośrednikiem pomiędzy narodami i pomiędzy kulturami. Przychodzi mu to bez trudu, jako socjaliście. Tyle jest w płaszczyźnie socjalizmu wspólnych czynników w psychologji narodów najbardziej sobie obcych etnicznie Socjaliści i bez „Esperanta" obyć się mogą i najczęściej obywają. Niema, na świecie obok „Marsyljanki" melodji bardziej popularnej niż „Czerwony Sztandar". Trzeba było widzieć, jakie wrażenie czyniła na posłów socjalistycznych, którzy przed trzema laty odwiedzali nas w Polsce. Na dworcu w Wilnie orkiestra robotnicza powitała ich tą światoburczą melodją.. Odrazu wszyscy siedmiu zaczęli wołać: „Drapeau Rouge" (Czerwony Sztandar) .. I śpiewali razem z nami wszystkimi ku niezadowoleniu Komitetu wileńskiego urzędniczo - mieszczańskiego. Oni po francusku my po polsku. A nad całością unosił się w powietrzu niezwalczony sztandar walki i nadziei.

Marja Dąbrowska wybaczy mi tę dygresję. Nie umniejsza ona znaczenia jej „wrażeń północnych". Życzę im bardzo serdecznie największego powodzenia.

Henryk Bezmaski.

TEX RICKARD — WIELKI PRZEDSIĘBIORCA SPORTOWY

SPORT, JAKO WIELKI PRZEMYSŁ

(js) Przed kilkunastu dniami zmarł słynny na świat cały organizator wielkich meczów bokserskich, Tex Rickard. Umarł wskutek zapalenia ślepej kiszki, w wieku 58 lat, w okresie najbujniejszego rozkwitu jego przedsiębiorstwa sportowego. Jack Dempsey, do niedawna światowy mistrz w boksie, samolotem przybył do Miami na Florydzie, aby zobaczyć przyjaciela przed śmiercią.

Rickarda karjera przypomina bohaterów Jacka Londona. Przed trzydziestu paru laty pojechał do Alaski, na rzekę Jukon i ważył się na wszystkie niebezpieczeństwa Klondyke'u w poszukiwaniu złota. Wytrwał całą zimę na swym odcinku, nic nie znalazł, i sprzedał go.

Za pieniądze ze sprzedaży założył dom gry. Dorobił się trochę grosza i pojechał szukać szczęścia w kopalniach złota bardziej na południu, w stanie Nevada. Tam, wśród piasku i kaktusów otworzył bar, czynny w dzień i w nocy.

Nagromadził większe fundusze, ale wciąż jeszcze szukał „złotej żyły". Przypadek zetknął go z bokserami, i przedsiębiorczy Rickard wyczuł złoto w walkach bokserskich. Odnalazł dwuch mistrzów wagi lekkiej i zaproponował im mecz o czempionat świata, płacąc po 20 tysięcy dolarów. Uważano go za szaleńca. Potrafił on jednak nadać taki rozgłos swej imprezie, że odrazu zarobił znaczną sumę.

Stał się odrazu sławny. Mecz za meczem przynosiły mu olbrzymie dochody. Po wojnie zaryzykował widowiska bokserskie na skalę dotąd nieznaną. Aby skłonić Francuza Carpentier'a do walki z Amerykaninem Dempsey'em, dał jednemu 200 tys. dolarów, a drugiemu 300 tys. dol. Bilety wejściowe dały półtora miljona!

Ricard zdobył monopol na mecze bokserskie. Stanął na czele wielkiego przedsiębiorstwa, wyzyskującego dla pieniędzy zamiłowania sportowe Amerykanów. Brutalniej i szczerzej robił to, co robią w Ameryce inni „sportowcy".

Narodowa gra amerykańska „baseball' (rodzaj piłki nożnej) uprawiana już jest tylko przez zawodowców. Zespoły graczy w baseball, mieniące się klubami sportowemi, objeżdżają z gościnnemi występami Stany całe. Tysiące dobrze ćwiczonych zawodowców mają na utrzymaniu kierownicy tych klubów. Uprzemysłowienie sportu poszło już tak daleko, jak uprzemysłowienie kina. Już nietylko boks, baseball i tennis ale i lekkoatletyka stały się zawodem bardzo popłatnym. Popisy sportowe nie są niczem innem, jak widowiskami dochodowemi, urządzanemi z wielkim nakładem kapitału i reklamy.

Pewien statystyk nawet obliczył, że sport, wziąwszy pod uwagę obroty pieniężne i ilość „zatrudnionych" zajmuje jedno z pierwszych miejsc w tabeli przemysłu Stanów, tuż po stali, kinie, samochodach, węglu i kolejach...

Jeden z rycerzy — pionierów tego przemysłu, Tex Rickard, właśnie zakończył życie. Znalazł jednak już za życia aż zbyt wielu naśladowców.

CIEKAWE ZABYTKI ARCHEOLOGICZNE

W czasie prowadzonych ostatnio przez Państwowe Muzeum Archeologiczne poszukiwań wykryte zostały ciekawe zabytki archeologiczne. We wsi Kurliszki na Suwalszczyźnie natrafiono na najstarsze ze znalezionych w Polsce zabytki wykopaliskowe: kompletne cmentarzysko z okresu wędrówki ludów V wieku po Nar. Chr. Pod Sandomierzem wykryta została osada z wczesnego okresu kamiennego.

Wykryte zabytki umieszczone będą w Warszawskiem Muzeum Archeologicznem. (PID.).

WALKA Z EPIDEMJĄ GRYPY

Na poniedziałek, 14-go b. m. zwołana została konferencja w departamencie zdrowia Min. Spraw Wewn., przy udziale naczelnika wydziału chorób zakaźnych M. S. W., dr. Palestra, dyrektora Państwowego Zakładu Hygieny, dr. Hirszfelda i naczelnika Woroczyńskiego z ramienia władz samorządowych. Konferencja zastanowić się ma nad zapobieżeniem rozpowszechnianiu się grypy. W razie wzrostu epidemji wprowadzony zostałby przymus meldowania tej choroby władzom sanitarnym oraz wywieszania znaków ostrzegawczych na mieszkaniach, w których znajdują się chorzy. (PID.).

KWIATKI BIUROKRATYCZNE

Od kilku miesięcy specjalna międzyministerjalna komisji kwalifikacyjna bada podania byłych więźniów politycznych, którym na podstawie wydanego w zeszłym roku dekretu przysługuje zaopatrzenie emerytalne. W wielu wypadkach daje się zauważyć przytem dążność do komentowania niejasnych punktów dekretu na niekorzyść kandydatów do emerytury.

Tak np. dotychczas nie przyznano emerytury ani jednemu skazańcowi administracyjnemu, pomimo, że art. 1 dekretu uznaje za uprawnione do pobierania emerytury osoby, które za swą działalność polityczną „zostały sądownie lub administracyjnie zesłane na osiedlenie".

Należy sobie uprzytomnić, że przed rokiem 1903 wszystkie sprawy polityczne rozpatrywane były w trybie administracyjnym, po roku zaś 1903, gdy tak zw. przestępstwa polityczne zaczęły podlegać sądom zwykłym lub wojennym, więzień mógł być skazany na osiedlenie tylko wyrokiem sądowym (przyczem osiedlenie było zawsze dożywotniem) i w większości wypadków było następstwem odsiedzianej katorgi, gdyż katorżnik, jako człowiek pozbawiony wszystkich praw, nie mógł w zasadzie wrócić do normalnego życia.

Jeżeli więc dekret obejmuje sferą swej działalności osoby **administracyjnie zesłane na osiedlenie**, ustęp ten należy rozumieć w ten sposób, żę pod osiedleniem pojmuje się również karę zesłania (po rosyjsku ssyłka, w przeciwieństwie do słowa posielenie, t. j. osiedlenie), wymierzaną po roku 1903 wielu więźniom w drodze administracyjnej, o ile nie było szans skazania ich przez sądy.

Komisja jednak skłania się raczej do zwężenia określeń dekretu, niż do ich rozszerzania, przyznając emerytury jedynie więźniom administracyjnym z przed 1903 roku, co wyrządza wielką krzywdę licznym zasłużonym działaczom, skazywanym na 4 i 5 lat do Narymu i na Jakuty.

Czasem znów dochodzi do niesłychanych szykan biurokratycznych. Oto ich przykład, jeden z licznych.

Wdowa po straconym PPS-owcu przedstawia archiwalne dokumenty, zaświadczające, że mąż jej przed 20 laty został powieszony. W odpowiedzi nadsyłają jej żądanie, aby nadesłała... **akt zejścia męża!** Jak gdyby nie wiedziano, że egzekucje odbywały się w atmosferze krwawego teroru i nawet zwłok straconych nie wydawano rodzinie. Jak gdyby nie wystarczał tekst wyroku!

O święty Biurokracjuszu! — zawołałby w tem miejscu Niemiec.

B. więźniowie całą nadzieję pokładają tem, że ich przedstaw. w komisji, do których żywią zupełne zaufanie, odświeżą duszną atmosferę biurokratyczną i przyczynią się do życzliwszej dla byłych straceńców interpretacji tekstu dekretu, względnie do jego nowelizacji, tak aby wszyscy, którzy swem życiem na to zasłużyli, mogli otrzymywać emeryturę.

J. K.

POCZĘSTUNEK O TRAGICZNYCH SKUTKACH

W tych dniach we wsi Przeginia, w powiecie olkuskim jeden z gospodarzy poczęstował zaproszonych gości spirytusem denaturowanym. Skutki okazały się tragiczne, gdyż następnego dnia dwaj uczestnicy zabawy otruci denaturatem zmarli, a trzeci dogorywa.

WYPADEK TOW. POSŁA REGERA

Od tow. pos. Tadeusza Regera otrzymujemy następujący list:

W piątek dnia 4 stycznia 1929 wybrałem się do Warszawy, aby wziąć udział imieniem Siły Cieszyńskiej w posiedzeniu Zarządu Z. R. S. S. (Związku Rob. Stow. Sport.). Oprócz tego zamierzałem interwenjować w sprawie bezrobotnych na Śląsku Ciesz., oraz pożyczki na budowę gmachu Pow. Kasy Chorych w Cieszynie.

Przy przesiadaniu w Bielsku, spiesząc do pociągu warszawskiego, potknąłem się tak nieszczęśliwie, iż upadając na twarz złamałem prawą rękę w ramieniu. Ponieważ pociąg warszawski natychmiast odjeżdżał, a w pierwszej chwili pocieszałem się nadzieją, że jest to tylko zwichnięcie i stłuczenie, przeto pojechałem do Warszawy. Pierwszej pomocy i nader chętnej opieki udzielili mi kolejarze, których nazwisk niestety nie znam: ślusarz rewizyjny jadący służbowo, a następnie konduktor, który prowadził pociąg z Katowic do Warszawy. Na tej drodze składam im — zupełnie nieznajomym — jeszcze raz publiczne podziękowanie.

W Warszawie zaopiekował się mną, stary przyjaciel tow. Dr. Henryk Kłuszyński, który sprowadził do mnie chirurga D-ra Kaszubskiego. Okazało się, że ręka jest złamana. W zakładzie rentgenologicznym Warszawskiej Kasy Chorych (Mokotów, Puławska 5) zrobiono zdjęcie, które potwierdziło orzeczenie lekarza. W poniedziałek w południe Dr. Kaszubski zmienił mi opatrunek prowizoryczny na stały, który mi umożliwił nareszcie powrót do Cieszyna. Tu leczę się pod opieką jednego z najznakomitszych lekarzy chirurgów, p. D-ra Hinterstoissera.

Towarzyszom, D-rowi Kłuszyńskiemu, D-rowi Kaszubskiemu, oraz pracownikom przy Roentgenie w Warszawie składam również podziękowanie.

Koncert Stow. Lokatorów „Szklane Domy". Dziś, dnia 14 stycznia, o godz. 7 m 30 wieczorem, w sali Zebrań Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Żoliborz — Mickiewicza Nr. 1. odbędzie się koncert przy udziale art. opery warsz. pp. **Toli Mankiewiczówny** — śpiew, **A. Góreckiej** — akompanjament, **K. Kamińskiego** — skrzypce, **T. Gocławskiego** — wiolonczela, **E. Wojakowskiego** — flet, **J. Dobrzyńskiego** — akompanjament, oraz kwartet przy udziale pp. **H. Gołębiowskiego i A. Kmiecia.**

W programie utwory: Mozarta, Sarasatego, Chopina, St. Niewiadomskiego i innych.

NOWE KSIĄŻKI

Henryk Bezmaski: Wspomnienia dzieciństwa. Nakładem Tow. Wydawniczego. Warszawa. 1929.

Czynimy podział sztuczny i nieistotny, dzieląc książki na dwie kategorje: dla dzieci i dla dorosłych. Życie samo rozbija granice tego podziału: dzieci chwytają chętnie za książki pisane dla dorosłych, zaś każdy z nas ma w pamięci bodaj kilka takich książek niby dziecięcych, do których zawsze wraca z przyjemnością i zabiera je do nielicznej gromadki bliskich sercu.

Błędem jest również czynić ów podział w ten sposób, iżby książki o dzieciach i dzieciństwie przeznaczać dla dzieci. Urok dzieciństwa rodzi się dopiero wówczas, kiedy ono samo staje się bardzo od nas odległem, oddzielonem przestrzenią przebytych lat. Dla dzieci nie ma ono tego czaru bezpowrotnie minionej przeszłości, który dla nas stanowi o wartości i słodyczy wspomnienia. Jest zwykłem, zbyt mało dającem pokarmu dla wyobraźni opowiadaniem, zanadto do codziennej powszedniości zbliżonem.

Być może i „wspomnienia dzieciństwa" Henryka Bezmaskiego wydadzą się bardzo zwykłą i średnio zajmującą książeczką tym małym czytelnikom, dla których bezpośrednio przeznaczył ją autor. Ale natomiast pełnię wzruszeń czerpać z niej będą ludzie bardzo a bardzo dorośli, tacy co spore brzemię lat dźwigają na swych barkach, bo tylko ci, którzy na własne swoje lata dziecinne patrzą przez mgłę bardzo wielkiego oddalenia, odczuwają rzewność i pełną żalu tęsknotę. „Wspomnienia" Bezmaskiego urodziły się z najszczerszego liryzmu, z jednej z takich chwil zamyślenia i zapatrzenia się w głąb siebie, które rodzą najszczerszą poezję serca. To tylko pozór — ta cała eksplikacja, że autor sobie „postanowił" i teraz wywiązuje się z wziętego na siebie obowiązku. Naprawdę — to budzi się czasem, w jakiejś dobrej chwili, pragnienie wylania na zewnątrz swego wewnętrznego wzruszenia — i to, co musiało zostać wypowiedzianem, wydobytem z głębi serca, usiłuje wytłómaczyć rozmaitemi suchemi racjami, dlaczego ośmieliło się urodzić.

Nie nazwałbym tej niezmiernie miłej i szkoda, że tak fragmentarycznej, tak krótkiej książeczki—„książką dla dzieci". Gdyby miała posiadać podtytuł, a ostrożny wydawca żadnego podtytułu jej nie dał, — to rzekłbym, iż jest to książka dla ludzi bardzo dojrzałych. Tak się to już przyjęło, że pisząc o dzieciństwie i w pierwszej osobie, dodając do zmyślenia cząstkę własnej prawdy lub — jak w tym wypadku — samą prawdę bez zmyślenia, układa się tak i styl opowiadania „jakgdyby" dla dzieci. Gdy się mówi o rzeczach prostych i bardzo intymnych, to mimowoli dąży się również i do prostoty wyrażeń, do prymitywności realizmu w opisywanych zdarzeniach, słowem — chce się mówić tak od serca i prosto, jak się mówi czasem do dzieci, ale nigdy do dorosłych.

Chętnie godzimy się na tę odmianę i przyzwalamy, aby pisarz mówił do nas, dojrzałych ludzi, jak do dzieci. Aby budził w nas tym sposobem dziecko, z jego naiwną świeżością wrażeń, bo chcemy, pragniemy przy pomocy autora przenieść się w nasze własne dzieciństwo. Każdy ma w duszy, w bardzo odległem wspomnieniu, coś podobnego: każdy ma taki ogród w Piekarach, który kiedyś był, istniał — i myśmy w nim byli. Jest inny, niż wszystkie najpiękniejsze ogrody, jakie kiedykolwiek widzieliśmy w życiu; do żadnego niepodobny — bo to jest ogród naszego dzieciństwa. Każdy ma w pamięci, tylko wśród gwaru powszedniego dnia rzadko przypomina, jakichś swoich i bardzo miłych ludzi, których oddawna ziemia wchłonęła i dawno wszelki ślad się po nich już zatarł: tak samo kochanych, jak stara niania ze „Wspomnień" Bezmaskiego lub ów poczciwy doktór. Leży taki skarb wspomnień ukryty w człowieku gdzieś bardzo głęboko. Jest niesłychanie cenny, miły, pełny blasków, ale klucz otwierający zamki gdzieś zaginął. Pisarz, mówiący nam o sobie, przynosi ten klucz i otwiera drzwi, dotychczas na głucho zamknięte. Na jedną chwilę, na godzinę wracamy tam, w bezpowrotną i odległą przeszłość, widzą ją nasze oczy, odczuwa ją nasze serce.

Tą chwilą budzenia się pokrewnego nastroju, to zespalanie się nie z samą treścią opowiadanych zdarzeń, lecz z uczuciem, które ożywia opowiadającego — to dla mnie jest istotną wartością „Wspomnień" Bezmaskiego. Mniejsza o treść, o pewien dydaktyczny morał, jaki z jego opowiadania wynika, a który zasługuje na to, aby był podkreślany i wypowiedziany. To wszystko pozostawałoby bez oddźwięku, gdyby nie urok poezji, jaki owiewa karty tej książeczki. Wybitny pisarz francuski, Saint - Beuve, napisał niegdyś wiersz, w którym bardzo trafnie i rozumnie powiada, że w każdym człowieku jest poeta, który umarł. Chciał powiedzieć przez to, iż młodość rodzi poezję, a wiek dojrzały zabija ją i wysusza duszę i serce. Lecz tu mamy przykład wprost przeciwny: przebudzenia się poety w człowieku dojrzałym, oddanym wytężonej pracy publicystycznej i społecznej, przywykłym przemawiać raczej do rozumu niż do wyobraźni.

Skoro zaś już ustaliliśmy fakt, że Henryk Bezmaski potrafi przywracać do życia odległe czasy i zdarzenia, to żądajmy, aby z tego wyciągnął dalsze konsekwencje. Ma do opowiadania bardzo wiele: widział dużo, patrzył uważnie, mnóstwo ludzi, niejednokrotnie jakże ciekawych, przesunęło się przed jego oczyma. W naszem społeczeństwie zna z bezpośredniego zetknięcia się wszystkie prądy, jakie w niem nurtowały. Wszystkie ważniejsze zdarzenia w ciągu kilku dziesiątków lat rozgrywały się przed jego oczyma. Bezmaski mógłby być doskonałym pamiętnikarzem, odtworzyć w żywych barwach czasy niedawno minione, a rychło zapomniane. Po „Wspomnieniach dzieciństwa" niechby przyszły „wspomnienia młodości", ale już nie w postaci małego fragmentu, lecz jako szeroki obraz czasu, stanowiącego pozorne zacisze, lecz w istocie brzemiennego zapowiedzią wydarzeń, jakie nastąpiły wkrótce. W tym czasie dojrzewały, lub rodziły się dopiero idee, które następnie wcielały się w czyn, wysuwali się na widownię ludzie, którym w tym lub innym zakresie przypadło zajmować czołowe stanowiska. Nie zgadzamy się na ograniczenie do jednego, drobnego rozmiarami szkicu. Żądamy więcej.

Jan Dąbrowski.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W PONIEDZIAŁEK

KOŁO SZOFERÓW P.P.S. W poniedziałek 14-go stycznia Koło Szoferów P. P. S. O godz. 6 w. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu, a o godz. 7, zebranie Koła Szoferów.

WE WTOREK

Dzielnica Grochów. Dnia 15 b. m. we wtorek o godz. 6.30 w lokalu C. K. W. Warecka 7, odbędzie się zebranie członków dzielnicy.

Koło Elektrownia. Dnia 15 b. m. we wtorek o godz. 6 wiecz w lokalu C. K. W. przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie członków Koła, na którem tow. pos. Zaremba wygłosi referat p. t. **Zadania Związków Zawodowych wobec dzisiejszej sytuacji politycznej.** Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. Dyżury Sekretarjatu dzielnicy w każdą środę w godzinach 6 — 8 w lokalu Warecka 7.

Koło Pracowników Miejskich P. P. S. We wtorek t. j. 15 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 o godz. 7 zebranie Koła Pracowników Miejskich.

EGZEGUTYWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ. W środę, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wiecz., w lokalu CKW. PPS., Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Organizacji Warszawskiej P. P. S.

ZAPISY DO SZKOŁY PARTYJNEJ. Baczność! Towarzysze, chcący uczęszczać do szkoły partyjnej, winni zapisywać się u sekretarzy dzielnic. Zapisy są przyjmowane do dnia 17 b. m.

Ruch Kult.-Oświatowy

Kursy dla działaczów samorządowych (T. U. R., Warszawa Podm.). Dnia 15 b. m. we wtorek o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w Grodzisku (Błońska 4) drugi z kolei wykład tow. Bol. Dratwy n. t.: **Organizacja samorządów, magistraty i rady miejskie.**

MŁODZIEŻ

DRUGI ZJAZD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Na podstawie art. 13 Statutu Komitet Centralny Organizacji Młodz. TUR zwołuje Drugi Zjazd Organizacji na 1 i 2 lutego 1929 roku do Krakowa.

Porządek dzienny Zjazdu: 1) Otwarcie. 2) Referat: Znaczenie Organizacji Młodzieży w ruchu robotniczym, 3) Sprawozdanie Organizacyjne i Kasowe Komitetu Centralnego, 4) Referat: Ochrona Pracy Młodocianych, 5) Sprawy Sportu, 6) Zlot Wiedeński 1929 roku, 7) Referat: Praca wśród młodzieży Wiejskiej, 8) Sprawozdania Komisji Zjazdowych: a) organizacyjnej, b) spotkań i obozów letnich, c) czerwonego harcerstwa, 9) Wybory: a) Komitetu Centralnego, b) Komisji Rewizyjnej, 10) Zamknięcie Zjazdu.

Do 20 stycznia r. b. należy składać do K. C. poprawki do porządku dziennego i wnioski na Zjazd.

Do tego dnia Komitety Wykonawcze winny zgłosić delegatów na Zjazd. Wykaz delegatów należy sporządzić w dwuch odpisach: jeden przesłać do Komitetu Centralnego Warszawa, Warecka 7, drugi do tow. Korolewicza, Kraków, Dunajewskiego 5, Oddział TUR.

Komitet Centralny Org. Młodz. TUR.

Koło im. Leona Misiołka. We wtorek, dnia 15 b. m. odbędzie w lokalu przy ul. Dzielnej 95, odczyt tow. Cohna: **„Ruch Młodzieży w Polsce i zagranicą".**

Koło „Mokotów". We wtorek dn. 15-go b. m. o godz. 7 w. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Chocimskiej Nr. 23 wygłosi odczyt tow. Szymanek p. t. „Jak jest zorganizowana fabryka".

Warsz. Org. Mł. T. U. R. Komisja Rewizyjna. W. O. M. T. U. R. zbierze się dziś 14 b. m. o godz. 6 wiecz. punktualnie w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Koło im. L. Waryńskiego. W poniedziałek dnia 14 b. m. odbędzie się odczyt tow. Obarskiego, trzeci z kolei z cyklu odczytów o Socjaliźmie p. t. „Nowoczesne formy ruchu robotniczego". Po odczycie dyskusja.

Towarzysze stawcie się licznie!

KONFERENCJA ORGANIZACYJNA.

W środę dn. 16 stycznia o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Rob. Przem. Spożywczego, Długa 19 odbędzie się konferencja Warsz. Org. Mł. T. U. R. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności Kom. Centr.
2. Zlot w Wiedniu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Fundusz im. T. Jaszkowskiego.
5. Wybór delegatów na II Zjazd Org. Młodz. T. U. R.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 1 st., najniższa — 2.3 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym. Pochmurno i opady (przeważnie śnieg) przy temperaturze bliskiej 0, na południu możliwe jeszcze nocą lekkie przymrozki. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie, przechodzące nad morzem w silne.

Dodatkowa komisja poborowa. W dniu jutrzejszym, to jest 15-go b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Dobrej 72 dodatkow komisja poborowa dla zamieszkałych na terenie P. K. U. Warszawa - Miasto IV. W skład P K. U. Warszawa - Miasto IV wchodzą komisarjaty P. P.: 6, 7, 8, 10 i 19/22 Na komisję winni się stawić wszyscy ci poborowi, zamieszkali na terenie powyższych komisarjatów, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się dotychczas do poboru. (K. C.).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Brat marnotrawny"

NOWY
o 8 w. „Kostjum arlekina"

Letni
o 8 w. „Kokoty z towarzystwa"

Teatr „Ateneum". Dziś teatr nieczynny. We wtorek premjera komedji w 3-ch aktach J. Borra i Gavalta: „Złamana drabina". Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Wielki. Dziś jak zwykle w poniedziałki opera nieczynna. Jutro w „Cyruliku Sewilskim" pierwszy gościnny występ tenora włoskiego, p. Giovanniego Manuritty, w partii Almavity.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Brat Marnotrawny".

Teatr Nowy. Codziennie „Kostjum arlekina". Premjera sztuki J. Szaniawskiego „Adwokat i róże", odbędzie się dn. 18 b. m.

Teatr Letni gra „Kokoty z towarzystwa" tylko do soboty tygodnia.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Włamanie".

Teatr Mały. Codziennie „Murzyn warszawski".

Teatr „Qui Pro Quo". Tylko jeszcze do poniedziałku włącznie wesoła rewja „Czy pani Marta jest grzechu warta". We wtorek wobec generalnej próby przedstawienie zawieszone. We środę, dnia 16 b. m. premjera rewji p. t. „Pamiętaj o mnie", w której wystąpi zespół teatru, oraz po powrocie z urlopu Hanka Ordonówna.

Teatr „Czerwony As". Dziś gościnny występ humorysty Leona Wyrwicza, oraz przegląd przebojów „Czerwonego Asa".

Teatr „Morskie Oko" (Jasna 3). Dziś 175 przedstawienie rewji „Klejnoty Warszawy".

„Dom Żołnierza". W poniedziałek „Ułani, ułani".

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 koncert z płyt gramofonowych. 13.00—13.15 komunikat rolniczy. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 —15.35 Odczyt p. t. „Polacy na Bałkanach". 15.35 — 15.50 Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 61.45 — 17.00 Przerwa. 17.00—17.25 Odczyt „Po sezonie piłkarskim". 17.25 — 17.50 Odczyt „Świat roślin w nauce geografji". 17.55 — 18.50 Transmisja koncertu 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Wykład literatury francuskiej. 19.35 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.30 Nadprogram i komunikaty. 20.30 — 22.00 Transmisja koncertu z Wilna. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 — 22.30 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.15 Komunikat rolniczy. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.10 15.35 Przerwa. 15.35 — 16.00 „Przegląd polityki międzynarodowej za m. grudzień". 16.00 — 16.15 „Chwilka lotnicza". 16.15 — 16.45 Audycje dla dzieci. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt „Sport i pieniądze". 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Poznania. 17.55 — 18.50 Koncert popołudniowy popularny. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.20 Transmisja z Opery Katowickiej, op. „Pomsta Jontkowa". Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty P. A. T. i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Przedwiośnie".
Colosseum: „Rudowłosa" z Klarą Bow. W małej sali: „Pat i Patachon, jako strażnicy cnoty".
Casino: „Boska kobieta" z Gretą Garbo.
Capitol: „Carewicz".
Filharmonja: „Kwiat Złotego Zachodu" i „Bogini Pokus".
Miejski: „Ojcze".
Palace: „W kajdanach".
Pan: „Carewicz".
Rococo: „Strzelec cesarski".
Splendid: „Prywatne życie pięknej Heleny".
Światowid: „W lasach polskich".
„Stylowy". „Awantura arabska".
Słońce: „Zdeptany kwiat" z Lyą de Putti.
Wodewil: „W lasach polskich".
Quo Vadis: „O świcie" (Miss Cavell).
Astra: „Wiera Mircewa".
Uciecha: „Kobieta na torturach".
Sokół: „Przygody brygadjera Gerarda".
Mewa: „Grzechy kawalerskie".
Bajka: „Przygoda na lodowych szczytach".

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK KOLEJARZA

Na torach V posterunku kol. stacji Warszawa Główna - Towarowa doznał zgniecenia klatki piersiowej przez ściśnięcie zderzakami manewrującego pociągu robotnik kolejowy, 28-letni Roman Garniewicz. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie w stanie ciężkim do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

RĘKA W TRYBACH MASZYNY

Onegdaj w pralni wojskowej w Cytadeli robotnica Rozalja Duda, lat 43, zamieszkała w barakach na Żoliborzu, podczas nakładania pasa na pędnię, wetknęła rękę do maszyny tak nieszczęśliwie, że została ona porwana przez tryby. Nim maszynę zatrzymano, tryby oderwały nieszczęśliwej prawie całą prawą rękę. Lekarz Pogotowia przewiózł Dudę w stanie ciężkim do szpitala Św. Rocha. (K. C.).

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBOJSTWO 16-LETNIEJ SŁUŻĄCEJ

Wczoraj o godz. 3-ej po poł., w domu przy ul. Wareckiej Nr. 11, z klatki schodowej, z wysokości 5-go piętra, wyskoczyła na podwórze jakaś młoda dziewczyna. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki i obrażeń wewnętrznych. Po sprawdzeniu okazało się, że samobójczynią jest Halina Ćwiek, lat 16, służąca p. Janiszewskiej, zamieszkałej przy ulicy Nowy Świat 47. Przyczyna desperackiego kroku nieznana.

WĘDROWKA WŁAMYWACZY

Wczoraj około godz. 5-ej lokator domu Nr. 64 przy ul. Chłodnej, Mieczysław Maraszek, pracownik tramwajowy, po wyjściu z domu do pracy, natknął się na 3-ch drabów, z których jeden uzbrojony był w orczyk, zabrany ze stojącej na podwórzu platformy i prawdopodobnie czatował na dozorcę domu. Maraszek, będąc przekonany, że są to złodzieje, niezwłocznie pobiegł do mieszkania dozorcy domu, Piotra Ziętka. Spłoszeni złodzieje rzucili się do ucieczki przez podwórze, mały ogródek a następnie po przystawionej drabinie przesadzili wysoki parkan murowany, przedostając się na posesję Nr. 65 przy ul. Ogrodowej, stamtąd przeszli przez drugi nizki parkan drewniany na podwórze domu 63 gdzie otworzyli bramę wytrychem i wyszli, zabierając ze sobą część skradzionych łupów.

Żona dozorcy wezwała policjanta i zawiadomiła właściciela okredzionego sklepu z kapeluszami, czapkami i bielizną p. f. „Centrala", Maksymiljana Buterfasa.

Okazało się, że zuchwali włamywacze przedostali się na wspomniane podwórze tą samą drogą jaką uciekli. Po otworzeniu i wyjęciu lufcika w oknie sklepu na parterze, otworzyli okno, wygięli pręty żelazne i wtedy jeden z włamywaczy wszedł do sklepu.

Buterfas, w obawie kradzieży pozostawiał na noc jednego ze swych młodych subjektów. Młodzieniec obudzony szmerem włamywaczy, zbliżył się do kantorku za sklepem do telefonu i zawiadomił 7-mu komisarjat. W tym samym momencie złodzieje zostali już spłoszeni przez tramwajarza Maraszka. (Wad.).

WYNIKI WALK ZAPAŚNICZYCH W CYRKU

Stibor w walce meczowej wygrał 300 zł., z których 50 zaofiarował na sierociniec „Nasz Dom".

Karsch w 3 minucie zwyciężył *Ferestanoffa*.

Walka *Garkowienki* z *Sykim* po 25 minutach rezultatu nie dała.

Naber w 17 minucie pokonał *Mrnę*.

Dziś walczą: *Syki* — *Mrna*, *Naber* — *Stekker;* decydująca *Keller* — *Miller;* odwetowa decydująca *Stibora* z *Karschem*.

ŚLIZGAWKA DLA KOBIET PRACUJĄCYCH, MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ I DZIECI ROBOTNICZYCH.

Bilety na ślizgawkę na całą zimę, tak zwane sezonówki, w cenie 3 zł. do Ogrodu Saskiego lub na Dynasy, i w cenie 2 zł na boisko Legji (Myśliwiecka 4) nabywać można codziennie od 7 — 9 wieczór w sekretariacie Kobiecego Robotniczego Klubu Sportowego „Start", Warecka 7, II piętro.

Wieczór pieśni Elżbiety Pańskiej. Dziś w sali Konserwatorjum odbędzie się wieczór pieśni Elżbiety Pańskiej, przy akompanjamencie I. Rosenbauma. Artystka wykona piękny cykl Beethovena „Dalekiej Ukochanej", rzadko w Warszawie wykonywane pieśni Schuberta, Pankiewicza oraz Wertheima do słów Roseggera. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskiej.

Cyrk. Dziś program atrakcji i dalszy ciąg turnieju walk zapaśniczych.

Konkurs.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Inspekcji Budowlanej przy Wydziale Budownictwa:

Do stanowiska kierownika Inspekcji Budowlanej przywiązane jest uposażenie według II stopnia służbowego pracowników miejskich (VI grupa urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym) względnie warunki według umowy.

Od kandydatów wymagane jest:

1) własnoręcznie napisane podanie wraz z dokładnym życiorysem,
2) ukończone studja politechniczne na Wydziale Architektury,
3) świadectwo na prawo prowadzenia robót,
4) świadectwo z dotychczasowej przynajmniej 10-letniej praktyki budowlanej,
5) dowód nieprzekraczalności lat 40,
6) świadectwo obywatelstwa.

Prawo wykonywania prywatnej praktyki, poza czynnościami służbowemi, będzie przysługiwało z zastrzeżeniami, określonemi odnośną instrukcją.

Oferty należy składać do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 10 lutego 1929 roku, przyczem Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydatów z pośród ubiegających się o powyższe stanowisko

Konkurs.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowiska architektów dzielnicowych Inspekcji Budowlanej przy Wydziale Budownictwa:

Do stanowiska architektów dzielnicowych przywiązane jest uposażenie według III stopnia służbowego pracowników miejskich (VII grupa urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym) względnie warunki według umowy.

Od kandydatów wymagane jest:

1) własnoręcznie napisane podanie wraz z dokładnym życiorysem,
2) ukończone studja politechniczne na Wydziale Architektury wzgl. Inżynierji Lądowej,
3) świadectwo na prawo prowadzenia robót,
4) świadectwo z dotychczasowej przynajmniej 5-letniej praktyki budowlanej,
5) dowód nieprzekraczalności lat 40,
6) świadectwo obywatelstwa.

Prawo wykonywania prywatnej praktyki, poza czynnościami służbowemi, będzie przysługiwało z zastrzeżeniami, określonemi odnośną instrukcją.

Oferty należy składać do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 10 lutego 1929 roku, przyczem Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydatów z pośród ubiegających się o powyższe stanowiska.

SPORT ROBOTNICZY

W KLUBACH ROBOTNICZYCH RZPLITEJ

WARSZAWA.

Z działalności R. K. S. „Gwiazda".

Największym a zarazem najlepszym żydowskim robotniczym klubem w Polsce — jest bezsprzecznie „Gwiazda" warszawska. Założony stosunkowo niedawno, bo w r. 1923, przez czł. „Spartakusa", klub rozwinął się i obecnie liczy już w 8 sekcjach około 460 członków. Największą sekcją jest gimnastyczna, która liczy przeszło 120 członków i ćwiczy zarówno w ośrodkach, jak i w lokalu. Lekkoatletyka liczy około 30 zwolenników i rozpoczyna swoją pracę dopiero z nastaniem wiosny. Dobrze rozwinęła się również sekcja bokserska (około 20 członków) i sekcja gier ruchowych (około 60 członków). Ta ostatnia sekcja zdobyła w ubiegłym roku robotnicze mistrzostwo Warszawy w ping-pongu. Najlepszą jednak sekcją „Gwiazdy" jest piłkarska. Liczy ona przeszło 100 członków i w roku ubiegłym zdobyła mistrzostwo. Kl. B. W. O. Z. P. N., powiększając ilość A klasowych klubów robotniczych do 5. Ostatnio po uzyskaniu lokalu klub będzie mógł rozwinąć większą działalność we wszystkich działach sportu.

R. K. S. „Przebój".

W ubiegłym miesiącu powstał w Warszawie nowy robotniczy klub sportowy „Przebój" przy kole Organizacji Młodzieży T. U. R. im. St. Worcela (Leszno 53). Nowy klub, który liczy już około 50 członków zorganizował tymczasem trzy sekcje: piłki nożnej, gimnastyki i ping-pongu. Projektowane jest utworzenie w najbliższym czasie sekcji bokserskiej. W przeciągu miesięcy zimowych klub zajmie się gimnastyką i ping-pongiem. Nad pracą sportową klubu, czuwa Zarząd, wybrany na konstytucyjnem Walnem Zebraniu w składzie: Przewodniczący: — Szymkowiak Józef, wice-przewodniczący: Iwaniecki Józef, sekretarz; Bniewski Teodor skarbnik — Gaudasiński Edward, gospodarz — Szymkowiak Wacław.

ŁÓDŹ.

Z. R. T. S. „Widzew".

Najstarszym robotniczym klubem w Polsce jest — jak wiadomo R. T. S. „Widzew". Niejednokrotnie pisaliśmy o szykanach zastosowanych do niego zarówno przez władze samorządowe, jak i dyrekcję fabryki „Widzew". Klub jednak przetrwał ciężkie czasy, doczekał się, że władza nad miastem znalazła się w rękach socjalistów. Od tego czasu Zarząd klubu przystąpił do pracy ze zdwojoną energją. Nowe władze miejskie przedewszystkiem udzieliły klubowi terenu na boisko. Teren został już ogrodzony, w najbliższym czasie (t .j. na wiosnę), boisko zostanie zniwelowane, oraz doprowadzone do stanu używalności. Prawdopodobnie już w lipcu b. roku nastąpi otwarcie boiska. W ub. sezonie „Widzew" zajął piąte miejsce w zawodach piłkarskich o mistrzostwo kl. A Ł. O. Z. P. N., drugie miejsce w mistrzostwach Łódzkiego R. S. K. O., pierwsze miejsce w zawodach kolarskich, oraz dobre wyniki w lekkoatletyce. Podczas zimy klub zajmie się ping-pongiem, gimnastyką oraz pracą kulturalno-oświatową.

KRAKÓW.

Legja krakowska w ubiegłym sezonie.

Do najlepszych i największych klubów całej Małopolski należy R. K. S. „Legja". O owocnej pracy tego klubu i o licznych jego sukcesach nieraz pisaliśmy w „Robotniku". Czytelnikom naszym również jest znana owocna działalność prezesa „Legji" tow. Klemensiewicza. Nic więc dziwnego, że bilans sportowy tego klubu za rok ubiegły wypadł pod każdym względem doskonale. Zaledwie sezon temu „Legja" weszła do kl. B., a już zajęła w tej klasie czołowe miejsce i w roku bieżącym zasili szeregi klasy A. jako pierwszy robotniczy A klasowy zespół w Krakowie.

Szereg sukcesów ma również klub do zanotowania w kolarstwie. Wszystki znane są doskonale wyniki Żaka i innych zawodników „Legji" w „biegu dookoła Polski" i t. p. zawodach. W ciężkoatletyce klub zdobył mistrzostwo Robotniczej Polski. Takie samo miejsce zajął klub w zawodach lekkoatletycznych o robotnicze mistrzostwo Polski.

Z inicjatywy klubu zorganizowany został w ubiegłym roku wielki Zlot Sportowy, który zgromadził około 2000 uczestników, na którym to Zlocie „Legja" osiągnęła szereg doskonałych wyników. Pozatem klub ma w swoich kronikach zwycięstwa nad zespołami zagranicznemi zarówno na swoim boisku, jak i w Niemczech, oraz bierze czynny udział w całej pracy sportowej Krakowa. Z jego też inicjatywy powstała w Krakowie pierwsza w Polsce Poradnia sportowo - lekarska.

Podczas zimy „Legja" zajmie się gimnastyką, ping-pongiem, kursami, robotą kulturalno - oświatową oraz sportami zimowemi. W tym celu założona została niedawno sekcja hokejowa.

Mamy nadzieję, że praca klubu w bieżącym sezonie będzie się w dalszym ciągu pomyślnie rozwijała i że „Legja" tak, jak dotychczas będzie godnie broniła honoru robotniczego sportu w Grodzie Podwawelskim.

ZAKOPANE.

R. K. S. „Giewont".

W naszej stolicy sportów zimowych, jak wiadomo istnieje od roku jedyny robotniczy klub sportowy „Giewont". Klub ten poza piłkarstwem, w którem ma do zanotowania szereg sukcesów zarówno w kraju, jak i zagranicą (Czechosłowacja), zajmuje się głównie sportami zimowemi. W tych sportach wyprzedza nawet kluby burżuazyjne, te bowiem zaniedbały w ostatnich latach szereg dziedzin sportu zimowego, ograniczając swoje w tym kierunku zainteresowania, jedynie do narciarstwa. Wyłom dopiero uczynił „Giewont", organizując w dniu wczorajszym pierwsze od szeregu lat zawody bobslejowe i saneczkowe na torze z Kalatówek do Zakopanego.

LWÓW.

Sekcje kobiece we Lwowie.

Robotniczy kobiecy ruch sportowy, tak szeroko i pięknie rozwijający się w innych środowiskach Polski, na terenie m. Lwowa prawie nie istnieje.

Chcąc wpoić w kobiece rzesze potrzebę pielęgnowania kultury fizycznej, poświęca dodatek sportowy bratniego „Dziennika Ludowego" kilka słów tej ważnej sprawie: Czytamy więc następujące słuszne uwagi:

Zmienione i coraz to trudniejsze warunki bytu zmuszają w większości wypadków kobiety robotnice do pracy poza domem, pracy zarobkowej przeważnie bardzo ciężkiej, kiedy pochylona w fabryce czy biurze, oddycha złem powietrzem, psuje oczy sztucznem światłem itp.

Po pracy wraca do domu, albo zajmuje się gospodarstwem domowem, albo też wolny czas poświęca rozrywkom w domu lub poza domem.

Dlatego widzimy jak często dzisiaj kobiety podpadają różnym chorobom i dolegliwościom, których przyczyny szukać należy w braku ruchu i powietrza.

Apelujemy przeto tą drogą do was robotnice, by pomne zasady, że „zdrowie wasze, to zdrowie przyszłych pokoleń", zgłaszały się do sekcji kobiecych przy Robotnicz. Klub. Sport.

Nie potrzebujemy dodawać, że hasło to jest również aktualne w Warszawie, gdzie dotychczas jedynie początkowe prace zostały przeprowadzone w kierunku wychowania fizycznego kobiet pracujących.

I. Klibański.

O POMOC DLA SPORTU ROBOTNICZEGO

Uchwalone już przez komisję budżetową Sejmu kredyty na sport i wychowanie fizyczne obejmują sumę ogólną 9.500.000 złotych. Z sumy tej preliminarz budżetowy przeznacza na wydatki administracyjne 788.931 zł., na wychowanie fizyczne i sport 6.246.552 złotych (instruktorzy, trenerzy, obozy P. W. i W. F., pomoc dla stowarzyszeń, Centr. Instytut W. F. i t. d.), na inwestycje 2.464.510 złotych, przyczem w sumie tej mieszczą się już kredyty na pomoc dla ciał komunalnych przy fundowaniu nowych urządzeń sportowych, oraz urządzanie i instalacje wewnętrzne Centr. Instytutu Wych. Fizycznego.

Oprócz powyższych sum, któremi rozporządzać będzie Państw. Urząd Wychowania Fizycznego w innych działach budżetu znajdujemy dalsze sumy przeznaczone na wychowanie fizyczne. I tak budżet Min. W. R. i O. P. przewiduje 25.000 złotych na wychowanie fizyczne w wyższych szkołach, oraz 397.869 zł. na wychowanie fizyczne i higjenę w szkołach średnich.

W budżecie Min. Spraw Wojskowych znajduje się około 400.000 zł. przeznaczonych na wychowanie fizyczne w wojsku, na budowę strzelnic, na nagrody i t. d. Wreszcie w dziale M. S. Wewnetrznych znajduje się suma około 112.000 zł. na wychowanie fizyczne wśród policji. Oprócz tych sum mamy jeszcze drobniejsze kwoty w dziale K. O. P., w budżecie Min. Spraw Zagranicznych i t. d.

Ogółem według prowizorycznych obliczeń w budżecie państwowym na rok budżetowy 1929-30 rząd przeznaczył na sport i wychowanie fizyczne poważną sumę — 11.000.000 złotych.

Jak widzimy z powyższych danych, rządowe czynniki interesują się żywo sprawą wychowania fizycznego. Jak dotąd więc wszystko jest w porządku i uchwalony budżet wychowania fizycznego, musi wywołać jak najlepsze wrażenie. Wyłania się jednak pytanie, w jaki sposób preliminowane przez Rząd sumy będą zużyte. Wniosek posłów socjalistycznych, aby przeznaczyć 1.000.000 złotych na sport robotniczy nie został przez Komisję uwzględniony. Z mowy pułk. Ulrycha nie dowiedzieliśmy się również nic konkretnego ile rząd przeznacza na sport robotniczy. Z dotychczasowej praktyki tylko można wnosić, że kluby robotnicze dostaną minimalną kwotę.

Masy robotnicze garną się z ochotą na place sportowe, cóż, kiedy szczupłe zasoby finansowe nie pozwalają już nie tylko na urządzanie prymitywnych inwestycyj na robotniczych boiskach sportowych, ale wogóle na ich zakładanie. W Warszawie np. mamy boisko „Skry". Na plac ten znoszono kiedyś popiół i odpadki, ale członkowie klubu — robotnicy, pracując dzień i noc zamienili ten plac w boisko sportowe i to bez jakiejkolwiek pomocy. Boisko więc istnieje, ale nie posiada tych wszystkich urządzeń sportowych, które są potrzebne do prawidłowego i normalnego prowadzenia pracy sportowej. **Zwracamy uwagę, że to jest najlepsze jeszcze boisko robotnicze w Polsce!** A jak wyglądają wobec tego inne boiska robotnicze? Tymczasem zamiast preliminować pewne sumy na cele sportu robotniczego, wyłożono i łoży się bajońskie sumy na kluby wojskowe w rodzaju „Legji" i t. p.

Żądania robotników ignoruje się, albo na odczepne rzuca się jakiś ochłap. A wszak sport robotniczy ma prawo do równomiernego traktowania, tembardziej, że cele nasze najbardziej odpowiadają idei faktycznego wychowania fizycznego. Sport robotniczy najbardziej przecież zbliża się od tego ideału, o którym mówił p. pułk. Ulrych. Właśnie robotnicze związki sportowe postawiły sobie za cel wychowywać masy, a nie jednostki w duchu solidarności, karności i fizycznego odrodzenia. Pragniemy odciągnąć młodzież robotniczą od zgubnych wpływów nieracjonalnego trybu życia. Z ciemnych i wilgotnych nor chcemy tę młodzież wyciągnąć na świeże powietrze i na boiskach sportowych stwarzać dla nich warunki fizycznego i moralnego odrodzenia. Mamy więc prawo domagać się od państwa odpowiedniego poparcia naszych zamierzeń.

Niewątpliwie towarzysze posłowie z Komisji Budżetowej i oświatowej będą czuwali nad sprawą racjonalnego rozdziału kwot na cele wychowania fizycznego i sportu podczas rozprawy budżetowej w Sejmie.

I. Klibański.

WCZORAJSZE IMPREZY ROBOTNICZE

SPORTY ZIMOWE WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

Prawie zupełnie zaniedbane dotychczas przez kluby robotnicze sporty zimowe, zyskują sobie stopniowo coraz więcej zwolenników wśród sfer proletarjackich. Poza sekcjami łyżwiarskiemi, które znajdują się prawie przy wszystkich klubach stołecznych, robotnicy zaczęli się interesować i innemi sportami zimowemi, a przedewszystkiem hokejem na lodzie. Sekcje hokejowe istnieją już przy Skrze i Marymoncie. Witając z radością fakt zainteresowania się sportami zimowemi przez kluby robotnicze, życzymy aby rozwój ich postępował w tak szybkiem tempie, jak rozwój sportów letnich. Pierwsze sukcesy na tem polu podajemy poniżej.

MECZ HOKEJOWY SKRA — ORZEŁ

Na nowo utworzonym boisku hokejowem na Grochowie (boisko „Orła") odbył się mecz rewanżowy pomiędzy młodemi zespołami Skry i Orła, zakończony zdecydowanem zwycięstwem robotniczej drużyny w stosunku 9:2 (3:1, 5:0, 1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli tow. tow.: Borkowski (2), Błaszczyk II (2), Altis (2), Smosarski II (1), Dzięcioł (1) i jedna samobójcza. Najlepszą częścią robotniczej drużyny był atak.

TRÓJBÓJ LEKKOATLETYCZNY „SKRY"

Rozegrany częściowo na sali a częściowo na boisku trójbój lekkoatletyczny Skry przyniósł następujące rezultaty: **skok wzwyż z miejsca:** 1) Aluchna 1,21 mtr., 2) Kazimierczak, 3) Polak. **Pchnięcie kulą:** 1) Aluchna 11,17 mtr., 2) Polak, 3) Maciejewski. **Bieg 800 m. naprzełaj:** 1) Aluchna 2.30 sek., 2) Polak, 3) Kazimierczak. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Aluchna (18 pkt.) przed Polakiem (15 pkt.) i Kaźmierczakiem (11 pkt.).

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE I BOKSERSKIE

Z okazji zakończenia Ogólnopolskiego Kursu Instruktorskiego Zw. Rob. Stow. Sport. odbyły się w lokalu „Skry" zawody zapaśnicze, bokserskie i podnoszenie ciężarów, przy udziale zawodników Skry, Gwiazdy i lwowskiego R. S. K. O.

ZAWODY ZAPAŚNICZE.

W zawodach zapaśniczych osiągnięto następujące wyniki: **waga papierowa:** Szuliński (Skra) zwycięża Kulikowskiego w 12.45 sek., **waga kogucia:** Kuśmierski (Skra) bije Lebiodę (Skra) w 8.30 sek., w **wadze piórkowej:** Goltatter (Gwiazda) uległ Esserowi w 5.10 sek., Górzyński (Skra) zwyciężył Jakubowskiego (Skra) w 3.10 sek., wreszcie w finale Górzyński pokнаł Essera w 1.35 sek., w **wadze średniej:** Syrecki (Skra) zwyciężył Świecińskiego w 4.15 sek., oraz Klima (Lwów) w 5.05 sek., wreszcie w **wadze lekkiej:** Piaskowski pokonał Faleńczyka w 2.25 sek. i Kowalewskiego w 3.05 sek. Sędziował p. Ziółkowski z P.T.A.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW.

W podnoszeniu ciężarów Lebioda (waga kogucia) osiągnął 196 klg., Maliński w próbie pobicia rekordu polskiego w wadze lekkiej osiągnął 250 klg., zaledwie o 5 klg. mniej od rekordu burżuazyjnego, podczas gdy robotniczy rekord polski został pobity o 3 klg. w wadze średniej — Bressler (Gwiazda) uniósł 248 klg.

ZAWODY BOKSERSKIE.

W zawodach bokserskich odbyły się dwie walki pokazowe pomiędzy Radzikowski i Nowiną oraz Czarkowskim i Chmielem. Jedyna walka pomiędzy Sieradzkim (Skra—waga lekka) a Starkiem (Metal Lwów — waga ciężka) zakończyła się zwycięstwem Sierdazkiego przez K.-O. w trzeciej rundzie.

Wieczorem odbyło isę na cześć uczestników specjalne przyjęcie w lokalu „Skry".



BUSSMANN,
świetny narciarz szwajcarski, mistrz olimpijski, pobił ostatnio rekord szybkości w biegu 8-kilometrowym, przebywając tę przestrzeń w ciągu 40 minut i 26 sekund.

HOKEJ W STOLICY

Wczoraj odbyły się na boisku Legji trzy mecze kohejowe, które mogą służyć jako podstawa do klasyfikacji warszawskich drużyn hokejowych.

Legja—Gimn. Batorego 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Młodzi hokeiści gimn. im. Batorego przedstawiają obiecujący materjał. Wyraźna przewaga Legji.

Legja W. T. Ł. 8:1 (2:1, 1:0, 4:0). Legja w pełnym składzie z Szenajchem i Pasteckim posiadała cały czas wielką przewagę nad słabym przeciwnikiem.

Legja — Polonja 3:2 (3:1, 0:0, 0:1). Legja zmęczona poprzednim meczem nie wykazała pełni formy. Ambitni gracze Polonji uzyskali zasłużenie zaszczytny wynik z trzecią w mistrzostwie drużyną.

ZAWODY BOKSERSKIE YMCA

Staraniem YMCA odbyły się na Dynasach spotkania bokserskie z następującemi wynikami: Unkiewicz (Makabi) zwyciężył Goldberga (ZASS), Olifier (YMCA) pokonał Orlicza (YMCA), Oblamski (Varsovia) Iserlanda (Makabi), Staniszewski (AZS) Uljasza (Prażanka).

ZAWODY NARCIARSKIE W POLSCE

W Krakowie odbyły się zawody narciarskie na odznakę sprawności P. Z. N. Do konkurencji stanęło około 150 zawodników. Zwyciężyli: w biegu pań 8 klm.: Fischerowa (SNTT) 52.12 sek.: w biegu chłopców (do lat 15), dyst. 4 klm.: Moczar 32.44 sek. W biegu junjorów (do lat 18), dystans 9 klm.: Słowik (SNTT) 49.02 s. W biegu senjorów, trasa 12 klm.: Mauritio (AZS Kraków) 1.08.41 sekund.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy przyniosły w I-ym dniu w biegu na 18 klm. zwycięstwo Szostakowi Karolowi (SNTT) 1.14.16 sek.

W Nowym Targu odbyły się staraniem sekcji narciarskiej Wisły krakowskiej zawody narciarskie. Zwyciężyli: w biegu 12 klm.: Świątek (Wisła) 51.35 sek.

We Lwowie odbył się turniej hokejowy z okazji jubileuszu Lechji z następującemi wynikami: Czarni—L. T. Ł. 2:2. Pogoń — Lwowianka 3:0. Lechja — Lwowianka 3:0. Pogoń — L. T. Ł. 1:0.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7